

# Świat globalnych korporacji i Trump

7 maja 2024

Nie zapominajmy, że te wszystkie cudowne wynalazki mediów społecznościowych, bez których tak nie możemy żyć: internet, Facebook, Twitter, Tik-Tok etc. zostały stworzone przez przemysł zbrojeniowy jako platformy do komunikacji, inwigilacji, propagandy i wojny psychologicznej. Najlepszą ilustracją ich użycia jest operacja specjalna Arabska Wiosna, czy Brexit i zwycięstwo Trumpa w 2016 r. Jak widzimy, broń ta ma tradycyjnie dwa ostrza, dlatego właściciele tych mediów społecznościowych przypomniały sobie o hamulcowych dobrodziejstwach cenzury, blokowaniu i propagandowej kontrofensywy. Czy demokracja może jednak normalnie funkcjonować w warunkach blokady wolnego słowa, z polskiego własnego doświadczenia wiemy, że demokracja socjalistyczna może.

Tak było w sowieckim imperium, jednak wszystko ma konsekwencje. Ścisła kontrola obiegu informacji tak jak socjalistyczne centralne planowanie powoduje stagnację i zaprowadziło imperium sowieckie na śmietnik historii. Centralne biurokratyczne planowanie polega na pozbawieniu głosu zwykłych obywateli i oparciu się na korporacjach i biurokracji państwowej, co widzieliśmy najpierw w systemie dystrybucyjnym gospodarki wojennej w czasie I w.ś. w Niemczech (Hindenburg i Ludendorff). Ten model skopiował przebywający wówczas w Niemczech Lenin i zaaplikował go w sowieckiej Rosji. W czasach pokoju zastosował ten model kooperacji korporacji i państwa Benito Mussolini i zyskał on nazwę faszyzmu. Dzisiaj możemy zaobserwować ten model w Chinach i w większym, czy mniejszym stopniu w wielu innych krajach. Duży apetyt w tym kierunku przejawia też, jak widać, UE.

Niestety rozrost i ogromne bogactwo wielkich ponadnarodowych

korporacji kontrolujących większość zasobów, majątku na Ziemi i poprzez międzynarodowe organizacje narzucające politykę rządów poszczególnych państw jest na porządku dziennym. Aby osiągnąć swoje cele wobec społeczeństw, siły te koncentrują się też na kontroli języka, zmieniając znaczenie tradycyjnych pojęć. My Polacy znamy to z PRL-u, z okresu sowieckiej komunistycznej propagandy. Uczono nas, że np. polscy patrioci walczący o Niepodległą z Niemcami i następnie z Sowietami byli faszystami, zdrajcami i wrogami pokoju etc. I dziś normalnych myślących zdroworozsądkowo Polaków lewackie media nazywają faszystami, ultra prawicą, tylko dlatego, że oni sami przesunęli się na ekstremalnie lewą stronę politycznego spektrum. Nie możemy pozwolić im, na kontrolę i zniekształcenie znaczeń naszego języka.

Jak dominująca jest siła wielkich korporacji, przekonaliśmy się w czasie ofensywy specjalnej operacji chińskiego wirusa, która uwidoczniła nadrzędność wielkich korporacji. W tym wypadku WHO i Big Pharma (Wielka Farmacja) i podporządkowane przez nią biurokracje państw przy pomocy mass mediów, korupcji urzędników państwowych, świata medycznego i ofensywy strachu. Zauważyliście, że tak za bolszewików stan ekonomii nie był tak ważny jak uzyskanie kontroli nad populacją. Sercem tej ofensywy było państwo rządzone przez Partię Komunistyczną, będące wcześniej poletkiem doświadczalnym dla przygotowywania wielowymiarowego modelu kontroli nad populacją przy pomocy dostarczonej zachodniej technologii.

Alarmującym dowodem na niebezpieczną polityką wielkich korporacji niech będzie fakt, że np. w USA 90% komponentów do produkcji lekarstw importuje się z Chin i Indii, tak aby zwiększyć zyski wielkich amerykańskich koncernów. Powstaje pytanie co stanie się w razie wybuchu gorącego konfliktu z Chinami o Tajwan, skąd USA zdobędzie komponenty do leczenia swojej populacji? Źródła podają, że USA w roku 2022 importowała z Chin środków farmaceutycznych za 196 mld USD, co daje im drugie miejsce po importowanych z Chin samochodach.

Kiedyś Lenin, później Chruszczow prognozowali, że świat kapitalistyczny sprzeda z zyskiem sowieckim komunistom sznur, na którym zostanie przez nich powieszony...

Spójrzmy jednak na szerszą panoramę spraw, o których dziś głośno nie tylko w USA. Wydaje się, że ze strategicznego punktu mocarstw do wojny na Ukrainie doszło, aby USA zatrzymały niebezpiecznie zacieśniającą się współpracę niemiecko-rosyjską, (niemieckie technologie i rosyjskie surowce), której naturalną konsekwencją byłoby wypchnięcie USA z Europy. Kiedy już zdroworozsądkowo walczące strony wynegocjowały porozumienie kończące wojnę, były brytyjski premier Borys Johnson pojawił się w Kijowie, zachęcając do odejścia od porozumienia i kontynuowanie wojny (odwrócił czechosłowacki manewr Neville Chamberlaina z 1938 r.). My Polacy wiemy z doświadczenia, jakim wiernym sojusznikiem może być Wielka Brytania...

Obecnie nie ma żadnych negocjacji, dziś na polach bitew negocjuje artyleria, drony i żołnierze. Komentatorzy są zdania, że Ukraina może się wykrwawić i doprowadzić do przyspieszonej depopulacji i wyniszczenia kraju, którego odbudowa pochłonie minimum ok. 500 mld USD. Wojna dla kontraktorów zbrojeniowych to złoty interes, ale odbudowa przyniesie jeszcze większe zyski w kontraktach. Teraz zarabiają kontraktorzy na wojnie, General Dynamics, Boeing, czy Lockheed Martin, czyli tak naprawdę BlackRock, którego prezes Larry Fink wywodzi się z Białegostoku...

Wiadomo, że Ukraina jest w poważnych kłopotach, najpierw głośno było o tym, że przez to, że zachód nie dostarcza broni i amunicji. Teraz, kiedy USA przyznało 61 mld USD, okazuje się, że problemem są ludzie, sporo młodych Ukraińców (ok. 650,000) nie chce walczyć i opuściło kraj. Żeleński nie chce ogłosić powszechnego poboru, tylko 15% męskiej populacji jest w armii, obniżono wiek poborowy z 27 do 25 lat (dlaczego nie od 18 lat?). Najlepiej wyszkoleni i najlepsi żołnierze po 2 latach wojny są zabici, lub ranni. Żeleński mimo ogromnych

problemów na froncie (Rosja ma przewagę w artylerii 10 do 1, teraz po pomocy z Kongresu ok. 5 do 1) twardo obiecuje walkę o odzyskanie wszystkich obszarów łącznie z Krymem. Ile to by potrwało, kto będzie za to płacił i czy wystarczy Ukraińców?

Do dziś przyjmuje się, że USA przekazało Ukrainie 175 mld USD, jednak ok. 72% z tych pieniędzy i 86% z pomocy wojskowej zostanie wydanych w USA właśnie na produkcję broni, finansowanie amerykańskiego personelu i zakupie amerykańskich zasobów humanitarnych dla Ukrainy. Do tego dochodzi pomoc ekonomiczna i finansowanie ukraińskiej administracji państwowej, za którą odpowiada World Bank. USA wydawała od początku wojny przeciętnie 5,4 mld USD miesięcznie, czyli przyznane ostatnio 61 mld USD powinno wystarczyć na rok. Tak więc o końcu wojny zdecyduje z jednej strony brak chętnych na finansowanie tej wojny, a z drugiej brak żołnierzy. Niestety realizm zdecyduje o negocjacjach, w których Ukraina straci część spornych terytoriów w zamian za jakąś ograniczoną formę przystąpienia do NATO.

Na dziś najbardziej chętnym do prowadzenia wojny jest prezydent E. Macron, który sugeruje, że wysłałby swoje wojska na Ukrainę w przypadku przełamania frontu przez Rosję i zaproszenia przez Żeleńskiego, co oznaczałoby wojnę NATO z Rosją.

Niedawno o możliwościach wygrania wojny przez Ukrainę wypowiedział się Kurt Volker, doświadczony amerykański dyplomata napisał analizę pt. „W jaki sposób Ukraina wygra”. Autor związany był ze znanym neokonserwatystą byłym senatorem Johnem McCainem, wcześniej służył jako 19. ambasador USA do NATO (administracja GW Bush) i jako specjalny wysłannik USA na Ukrainie (2017-2019 r., administracja Trumpa). Volker w swojej analizie sugeruje poważniejsze zaangażowanie się USA w ukraińską wojnę i stworzenie przy pomocy Francji, Anglii i innych krajów NATO koalicji chętnych bezpośredniej obrony miast i obiektów ukraińskich przed rosyjskimi atakami coś na wzór tego co zrobiono ostatnio dla ochrony Izraela podczas

uderzenia z Iranu. Postuluje również uderzenia na cele w głębi Rosji, oraz stworzenia specjalnego programu leasingowego dla Ukrainy w wysokości ok. 500 mld USD i praktycznie otwarcie skarbu USA na potrzeby wojny na Ukrainie („czek in blanco”).

Putin oczywiście nie śpi. Gen. Christopher G. Cavoli, dowódca amerykańskich sił w Europie zeznał w Kongresie, że Rosja skierowała więcej żołnierzy na front niż na początku wojny. Rosyjska ekonomia przestawiona na tryb wojenny obecnie produkuje cztery razy więcej pojazdów opancerzonych, 5 razy więcej czołgów, oraz 17 razy więcej pocisków artyleryjskich i dronów. Amerykanie tak naprawdę nie mają planu jak się temu przeciwstawić, wypisują tylko kolejne czeki. Stosunek sił wojujących stron nie pozwala na optymizm. Zwykle zwycięża strona z większą populacją i przewagą w produkcji wojennych materiałów. Rosjan jest 5 razy więcej niż Ukraińców i rosyjska produkcja materiałów wojennych przewyższa łączną produkcję np. pocisków artyleryjskich w USA i w UE. Z niepokojących doniesień odnotowano eksplozję w fabryce amunicji w Anglii, a 2 dni później wybuchł pożar w Scranton Army Ammunition Plant (Pensylwania, USA), czyli u głównego producenta 155 mm pocisków artyleryjskich.

W Ameryce uwagę opinii publicznej przykuwają wybory i trwające protesty studentów na amerykańskich uniwersytetach przeciwko wspieraniu morderczych ataków Izraela na stłoczoną w południowej Gazie palestyńską ludność. Wychodzi na jaw, że te protesty są wspierane przez grupę Sorosa i są próbą generalną możliwej przygotowywanej wielkiej zadymy przed prezydenckimi wyborami z pragnieniem powtórzenia protestów z 1968 r. które wówczas wstrząsnęły prezydenckimi wyborami.

Trwa sądowa wyniszczająca ofensywa skrajnej lewicy przeciwko Trumpowi, który w sondażach jednak bije Bidena. Sędzia nie pozwala Trumpowi wypowiadać się odnośnie procesu i nałożył już na Trumpa 10 tys. USD kary (za 10 wypowiedzi). Teraz grozi mu nawet więzieniem. Komentatorzy twierdzą, że to jeszcze bardziej ukazałoby Trumpa w roli ofiary prześladowania i

mogłoby zdobyć większe poparcie. Córka sędziego zarobiła fortunę na atakowaniu Trumpa.

Według CNN: Trump prowadzi z 49% do 43% dla Bidena. Aż 55% Amerykanów uważa, że prezydentura Trumpa była sukcesem, 44% jest innego zdania. Jeżeli weźmiemy pod uwagę udział innych kandydatów na prezydenta to Trump ma 42%, Biden 33%, Kennedy 16%, West 4% i Stein 3%. Aż 61% respondentów źle ocenia prezydenturę Bidena, a 39% dobrze. Bloomberg/Morning Consult sondaż stanów niezdecydowanych (czyli stanów, w których Republikanie i Demokraci mają podobne poparcie wyborców – przypis WM) ujawnił, że Trump prowadzi przed Bidenem w newralgicznych siedmiu stanach niezdecydowanych za wyjątkiem stanu Michigan.

Skoro kampania wyborcza to pieniądze, to w kwietniu Republican National Committee (RNC) zebrała 76 mln USD (w tym 50,5 mln USD Trump zebrał od darczyńców w Mar-a-Lago), wzbogacając dotychczasowe zasoby obliczane na 110,3 mln USD na kampanię Trumpa, razem 186,3 mln USD. Jednak prezydent Biden zgromadził już na swoją kampanię 187,6 mln USD, wliczając w to 26 mln USD otrzymanych dzięki spotkaniu darczyńców z prezydentami Billem Clintonem i Barackiem Husseinem Obamą.

A w Polsce słysząc odgłosy „procentów” popularności generowanych przez ministra Kierwińskiego, który wg wielu komentatorów dał popis „majaczenia” w czasie oficjalnych świąt majówkowych. W czasach I. RP ci notable i pospoliccy, którzy zadarli z prawem, uciekali na „dzikie pola”. Tam teraz wojna i niebezpiecznie i jakoś „dzikie pola” przenieśli nieco na zachód do Brukseli, gdzie uciekają politycy, którzy narozrabiali w Polsce...

Autorstwo: Jacek K. Matysiak z Kalifornii

Źródło: [Goniec.net](http://Goniec.net)